

Zdzisław Krzemiński

Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego – (Izba Cywilna 2004–2005)

Palestra 50/7-8(571-572), 250-255

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADWOKAT W ORZECZNICTWIE SN

Zdzisław Krzemiński

ADWOKAT W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO (Izba Cywilna 2004–2005)*

I. Pełnomocnictwo procesowe

1. „Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę”.

Uchwała SN z 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, WoK 2/2005, s. 2.

Kwestia ta była przedmiotem rozstrzygnięć w orzeczeniach Sądu Najwyższego w okresie przedwojennym oraz po drugiej wojnie światowej. I tak w orzeczeniu z 24 sierpnia 1937 r. CI 2382/36 (Zb. Orz. 1938 r. poz. 282) Sąd Najwyższy przyjął jako zasadę, że zainteresowana strona może zatwierdzić czynności dokonane uprzednio przez osobę, która nie była legitymowana do występowania w charakterze pełnomocnika.

W okresie powojennym identyczny pogląd znalazł się w orzeczeniu SN z 17 grudnia 1946 r., C III 804/46; w uchwale SN z 20 grudnia 1968 r., III CZP 93/68, OSN-C 1969, nr 7–8, poz. 129; oraz w orzeczeniu SN z 13 marca 1991 r., I CR 484/90, OSN-C 1992, nr 7–8, poz. 138.

W uchwale SN z 18 września 1992 r. III CZP 112/92, OSN-C 1993, nr 5, poz. 75 przyjęto tezę, że to naprawienie błędu może mieć miejsce nawet w toku postępowania w drugiej instancji.

* Opracowanie to stanowi dalszy ciąg artykułów publikowanych pod tym samym tytułem w numerach „Palestry” 3/57, 11/59, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69, 9/73, 10/75, 5–6/78, 7–9/81, 8–9/88, 7–8/92, 11–12/95, 5–6/98, 5–6/00, 9–10/01, 1–2/03, 5–6/04.

W tych orzeczeniach (uchwałach) widoczna była chęć odformalizowania czynności procesowych. I była to słuszna tendencja.

Niestety sytuacja zmieniła się po uchwaleniu przez Sąd Najwyższy wyroku z 20 sierpnia 2001 r. sygn. I PKN 586/00, OSN 2003, nr 14, poz. 335, w którym uznano, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim nie może być, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika, a tym samym prowadzi do nieważności postępowania. A takie uchybienie – zdaniem Sądu Najwyższego – nie może być konwalidowane.

Do tego stanowiska nawiązuje głosowana uchwała III CZP 32/04.

Czy można tę zmianę akceptować? Uważam, że nie. Wszelkie tendencje, zmierzające do zbytniego formalizowania postępowania, oddalają sądownictwo od obywatela, a to jest niebezpieczne dla wymiaru sprawiedliwości.

II. Wniesienie opłaty sądowej

„Dniem uiszczenia opłaty sądowej dokonanej za pomocą elektronicznego środka komunikacji jest dzień, w którym polecenie przelewu wprowadzone zostało do urzędu nadawczego w taki sposób, żeby bank mógł zapoznać się z jego treścią (pod warunkiem, że w dniu tym lub w terminie do uiszczenia opłaty polecenie przelewu ma pokrycie na rachunku zleceniodawcy). Możliwości te bank uzyskuje z chwilą odebrania polecenia przez jego urządzenie odbiorcze”.

Orz. SN z 22 kwietnia 2004 r., II CZ 38/04, MoP 2/2005, s. 103.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna głoszony jest pogląd, że dopuszczalne jest uiszczanie opłaty sądowej za pośrednictwem przelewu. Przy przelewie za dzień uiszczenia opłaty uznaje się dzień przyjęcia polecenia przelewu przez bank, w którym zlecający ma rachunek bankowy i na tym rachunku było niezbędne pokrycie.

Takie stanowisko zajmował w tej kwestii Sąd Najwyższy w następujących orzeczeniach:

orz. SN z 27 stycznia 1969 r., I PZ 76/68, OSN-C 9/69, poz. 167;

orz. SN z 16 grudnia 1983 r., II PZP 47/83, OSN-C 7/1984, poz. 110;

orz. SN z 30 listopada 2000 r., I CZ 11/00, MoP 2/2005, s. 103.

Stanowisko to znajdowało uzasadnienie w treści art. 61 k.c. stanowiącego, że oświadczenie woli jest złożone z chwilą gdy doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią.

Patrz także: Z. Krzemiński, *Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Palestra” 2004, Nr 5–6, s. 155–160 oraz podane tam orzeczenie SN z 23 czerwca 2003 r. III CZP 28/03, MoP 7/2003, s. 321.

Teza trafna.

Na marginesie omawianych wyżej kwestii należy zauważyć, że postęp techniczny, który jest widoczny w środkach przekazywania wiadomości, dotarł także do wymiaru sprawiedliwości. I musimy się z tym pogodzić. Stare sposoby przekazywania treści oświadczeń woli już nie wystarczą. Można więc składać środki odwoławcze korzystając np. z faksu, można też uiszczać opłaty sądowe za pomocą elektronicznego środka postępując się przelewem.

W obu wypadkach muszą być jednakże zachowane elementarne wymogi techniczne.

III. Spis kosztów

„Strona nie ma obowiązku udokumentowania wysokości kosztów wymienionych w spisie (art. 109 k.p.c.). Spis podlega kontroli sądu na podstawie art. 233 k.p.c.”.

Postanowienie składu siedmiu sędziów SN z 27 listopada 2002 r.,
III CZP 13/02, MoP 24/04, s. 1141.

Z wymienionego w postanowieniu art. 109 k.p.c. wynika, że roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeśli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży sądowi spisu kosztów, albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych.

Gdy strona działa bez adwokata lub radcy prawnego, sąd orzeka o kosztach z urzędu nawet jeśli strona nie złożyła wniosku o zasądzenie należnych kosztów.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 7 marca 1952 r. w sprawie C 738/51 (NP 1953, nr 6, s. 55) wyjaśnił, że w razie uchybienia wymienionemu terminowi nie można skutecznie żądać przywrócenia terminu do złożenia takiego wniosku.

Wniosek o zasądzenie kosztów może być zgłoszony w każdym stadium postępowania, byle przed zamknięciem rozprawy. I tak może być zgłoszony w pozwie, w odpowiedzi na pozew lub na samej rozprawie przed jej zamknięciem. Tak orz. SN z 3 września 1958 r., 3 CZ 193/58, OSN 1959, nr 1, poz. 10; patrz: K. Lipiński: odpowiedź prawna NP 1958, nr 10, s. 106.

Powstało jednak zagadnienie, czy sąd orzekając o kosztach związany jest przedłożonym przez adwokata spisem kosztów, czy też może ustalać wynagrodzenie adwokackie zupełnie dowolnie, kierując się wysokością stawek ustalanych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości.

Mamy w tym zakresie kilka orzeczeń Sądu Najwyższego.

Z ważniejszych należy wymienić:

orzeczenie SN z 7 kwietnia 1970 r., CZ 37/70, OSN 1971, z. 2, poz. 32;

uchwała SN z 10 maja 1991 r., III CZ 36/91, OSN 1992, z. 1, poz. 8;

uchwała SN z 2 kwietnia 1993 r., III CZP 42/93 (niepublikowana);

uchwała SN z 3 października 1994 r., OSN 1995, poz. 33;

orzeczenie SN z 23 listopada 2000 r., MoP 2001, nr 7, s. 402.

W tych orzeczeniach i uchwałach głoszony był słuszny pogląd, że sąd orzekający nie bada treści umowy zawartej przez adwokata z klientem, sprawdza jedynie, czy podane przez adwokata w spisie wynagrodzenie mieści się w urzędowych stawkach. Jeśli warunek ten był spełniony, sąd powinien zasądzić wynagrodzenie zgodnie z przedłożonym przez adwokata spisem.

Doktryna w zasadzie akceptowała to stanowisko. Wymienić tu trzeba następujące publikacje:

S. Garlicki, *Glosa do orzeczenia SN w sprawie II CZ 17/70*, „Palestra” 1971, Nr 12, s. 64 i n.

Z. Krzemiński, *Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Palestra” 1973, Nr 9, s. 64 i n.; „Palestra” 1964, Nr 12, s. 33; „Palestra” 1978, Nr 5–6, s. 78; „Palestra” 1995, Nr 11–12, s. 190; „Palestra” 2001, Nr 9–10, s. 171; „Palestra” 2003, Nr 1–2, s. 183.

Z. Krzemiński, *Adwokat w procesie cywilnym z wyboru i z urzędu*, Zakamycze 1999, s. 28 i n.

Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 58.

Z. Krzemiński, *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 71 i n.

A. Marcinkowski, *Odpowiedź prawna*, „Palestra” 1994, Nr 12, s. 138.

J. Piotrowski, *Koszty advokackie w procesie cywilnym z udziałem jednostki gospodarki uspołecznionej*, „Palestra” 1977, Nr 7–8, s. 27 i n.

K. Korzan, *Glosa do orzeczenie SN III 36/91*, OSN 1992, poz. 138.

Jedynie B. Bładowski miał w tej kwestii inne zdanie w głosie publikowanej w „Przeglądzie Sądowym” z 1995 r., nr 6, s. 108 i n. Było to jednak odosobnione zdanie.

W uchwale SN z 23 listopada 2000 r., III CZP 40/00, OSN 2001, poz. 66 stwierdzono, że sąd orzekając o zwrocie kosztów procesu „przyjmuje za podstawę ustalenia wynagrodzenia pełnomocnika kwotę umówioną z klientem, w granicach stawek określonych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości”.

W tej chwili kwestia ta nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Dobrze też się stało, że w głosowanym postanowieniu (III CZP 13/02) Sąd dodatkowo wyjaśnił, że strona składająca spis kosztów nie ma obowiązku udokumentowania wysokości tych kosztów, jeśli mieszczą się one w urzędowych stawkach.

IV. Depozyt advokacki

„Umowa, której przedmiotem jest wpłata klienta na rachunek bankowy adwokata określonej kwoty z zastrzeżeniem jej użycia przez adwokata na określony cel uzgodniony przez strony (tzw. depozyt advokacki), może zawierać zastrzeżenie wypłaty na rzecz osoby trzeciej (art. 393 § 1 k.c.)”.

Orzeczenie SN z 9 stycznia 2003 r. I CK 329/02, OSN 2004, z. 4, poz. 56.

Sąd Najwyższy powołuje się w uzasadnieniu tego orzeczenia na treść art. 393 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli w umowie zastrzeżono, że dłużnik spełni świadczenie na rzecz osoby trzeciej, osoba ta, w braku odmiennego postanowienia umowy, może żądać bezpośrednio od dłużnika spełnienia zastrzeżonego świadczenia.

Tyle kodeks cywilny. Ale adwokata obowiązuje ponadto szczególna regulacja zawarta w § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, która stanowi, że w sprawach finansowych obowiązuje adwokata w stosunku do klienta szczególna skrupulatność. Orzecznictwo dyscyplinarne przypomina, że adwokat dopuszcza się przewinienia, jeśli nie wykonuje skrupulatnie zapisów umowy depozytowej.

Tak orzeczenie SDO z 21 czerwca 1936 r. sygn. 77/36, „Palestra” 1937, s. 471.

V. Doręczenia

„Doręczenie na podstawie art. 139 § 1 k.p.c. dokonane przed utratą mocy obowiązującej § 9 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism dowodowych przez pocztę w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 kwietnia 2003 r. (Dz.U. Nr 82, poz. 697 ze zm.) jest skuteczne”.

Uchwała SN z 23 stycznia 2004 r., sygn. III CZP 112/03, WoK 2004, nr 7–8, s. 8.

Doręczanie pism sądowych ma w praktyce adwokackiej szczególne znaczenie przede wszystkim z uwagi na obliczanie ustawowych terminów do składania środków odwoławczych, ale nie tylko.

Szczegółowy tryb doręczania pism sądowych przez pocztę określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Ministrem Łączności (art. 131 k.p.c.). Pismo powinno być doręczone adresatowi. Jeżeli doręczający nie zastanie adresata w mieszkaniu, może doręczyć pismo sądowe dorosłemu domownikowi, a gdyby go nie było – administracji domu, dozorczy domu lub sołtysowi, jeżeli osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podjęły się oddania mu pisma (art. 138 k.p.c.). Dla adresata, którego doręczający nie zastanie w miejscu pracy, można doręczyć pismo osobie upoważnionej do odbioru pisma (art. 138 § 2 k.p.c.). Jednakże art. 139 § 1 k.p.c. nie rozstrzyga takiej sytuacji, gdy nie jest możliwe doręczenie przesyłki w sposób właściwy (bezpośrednio) lub zastępczo. Tym zajęło się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17 czerwca 1999 r. stanowiąc, że przesyłkę, której nie można było doręczyć adresatowi w sposób bezpośredni lub zastępczy, należy przekazać i złożyć w urzędzie pocztowym, w którym przesyłka miała być przechowywana przez 7 dni (§ 9 ust. 3 rozporządzenia).

Ta redakcja § 9 ust. 3 została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z art. 45 ust. 1 Konstytucji w zakresie ustalenia terminu siedmiodniowego do odebrania przesyłki. Trybunał Konstytucyjny ustalił, że przepis ten traci moc z dniem 31 marca 2003 r. Wyrok Trybunału wydany został w dniu 17 września 2002 r. SK 35/01, OTK-A 2001, nr 5, poz. 60.

Zdaniem Trybunału zawiadomienie o nadejściu przesyłki powinno być przez listonosza powtórzone, tak by adresat mógł odebrać przesyłkę złożoną na poczcie.

Ponadto listonosz powinien zostawić zawiadomienie (awizo) na drzwiach mieszkania adresata (kancelarii) lub w skrzynce pocztowej. Na formularzu doręczeniowym należy wpisać przyczynę niedoręczenia oraz potwierdzić to własnoręcznym podpisem doręczyciela.

Jeżeli doręczyciel nie wskaże na formularzu doręczeniowym przyczyn złożenia pisma sądowego w urzędzie pocztowym, to sąd nie może oprzeć swego ustalenia co do skuteczności doręczenia pisma wyłącznie na treści poświadczenia sporządzonego przez doręczyciela.

W związku z treścią uchwały Trybunału Konstytucyjnego uznającego, że § 9 ust. 3 rozporządzenia jest niezgodny z art. 45 Konstytucji w zakresie ustalania terminu siedmiodniowego do odebrania przesyłki, powstał problem, czy ta uchwała działa w stosunku do doręczeń dokonanych przed utratą mocy obowiązującego § 9 rozporządzenia, czyli przed dniem 1 kwietnia 2003 roku.

Odpowiadając na to pytanie Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale stwierdził, że doręczenie dokonane przed tą datą jest skuteczne.

Uchwała zawiera kilkunastonicowe uzasadnienie z omówieniem uprzednio wydanych orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących doręczeń pism sądowych.

Na pocieszenie podmiotów, które mogą być zaskoczone tą uchwałą, Sąd Najwyższy przypomina, że w tym wypadku strona może skorzystać z instytucji przywrócenia terminu. A tak naprawdę cały ten problem stracił obecnie na praktycznym znaczeniu po prostu dlatego, że od kwietnia 2003 roku § 9 rozporządzenia już nie obowiązuje.

W wypadku niemożności doręczenia przesyłki przez listonosza musi on, po sporządzeniu protokołu i złożeniu pisma na poczcie, powtórzyć próbę powtórnego doręczenia przesyłki adresatowi. W ten sposób zostają zabezpieczone prawa procesowe adresata.

Patrz w tej kwestii Z. Krzemiński, *Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Izba Cywilna*, „Palestra” 2001, Nr 9–10, s. 169–170, oraz podane tam orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące instytucji doręczeń.

VI. Emerytura

„Prawo do emerytury adwokata kontynuującego nieprzerwanie praktykę adwokacką w kancelarii adwokackiej, po dacie jego nabycia, nie ulega zawieszeniu na podstawie art. 103 ust. 2a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”.

Uchwała SN z 27 kwietnia 2004 r., II UZP 2/04, WoK 2004, nr 7–8, s. 36 i n.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy trafnie podkreślił, że adwokaci nie są pracownikami wedle przepisów kodeksu pracy i wobec tego nie można do nich stosować rygorów wynikających z art. 103 ust. 2a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Pogląd nie wymaga komentarza.

VII. Przymus adwokacki

„Do skargi o przewlekłość postępowania uregulowanej w ustawie z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843) rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy w sprawie cywilnej stosuje się przymus adwokacki”.

Uchwała SN z 16 listopada 2004 r. III SPP 42/04, MoP 24/04, s. 1110.

Uchwała ma moc zasady prawnej. Wymieniona w uchwale ustawa reguluje zasady i tryb wnoszenia oraz rozpoznawania skargi strony, której prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone na skutek działania lub bezczynności sądu.

Sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem apelacyjnym lub Sądem Najwyższym – do jej rozpoznania właściwy jest Sąd Najwyższy.

W praktyce sądowej powstała wątpliwość, czy do skargi złożonej w tym trybie stosuje się przymus adwokacki. W cytowanej wyżej uchwale kwestia ta została rozstrzygnięta w sposób jednoznaczny i obowiązujący. Ten przymus adwokacki ma charakter bezwzględny. Ma zastosowanie nie tylko przy wnoszeniu skargi, ale odnosi się do całego postępowania wywołanego tą skargą.